

dopiero koncert organowy w Świętej Lipce, a także leśniczówka Pranie, w której tworzył Konstanty Ildefons Gałczyński, i Piersławek, miejsce urodzin Ernsta Wiecherta; obydwu twórców urzeczonych pięknem i tajemniczością okolicy, których przekaz – chociaż nie zawsze prosty – potrafią zrozumieć obecnie zarówno Polacy, jak i Niemcy.

Ostatni dzień pobytu na Mazurach zdominowały tematy współczesne, poświęcone Mazurom, Polsce i Niemcom oraz problemom naszego członkostwa w Unii Europejskiej. W spotkaniu tym uczestniczył burmistrz Rucianego-Nidy dr Jan Skulmowski, znawca problemów lokalnych, który poprzez współpracę nawiązaną za pośrednictwem prof. Berndta Martina z radą gminy w Horben (Niemcy) usiłuje przybliżyć Mazury wspólnej Europie, a Mazurom Europę. Pożegnальnym etapem odbywanych w Polsce seminariów i dyskusji było zwiedzanie zamku krzyżackiego w Malborku oraz referaty na temat: *Twierdze jako przedmurza niemieckiej ekspansji na Wschód*.

Pożegnanie niemieckich gości w Poznaniu 1 lipca nie oznaczało zakończenia prac w ramach letniego semestru 2000/2001. Nastąpiło to dopiero w dniach 14-17 lipca 2001 r. we Fryburgu, dokąd zostali zaproszeni studenci polscy. Spędzone tam dni przeznaczono na zwiedzanie miasta i urokliwego Schwarzwaldu, miasta Breisach z jego przepiękną wyniosłą katedrą, symboliczny spacer po „europejskim” moście Breisach, który stanowił kiedyś granicę, a obecnie jest kłamrą łączącą Niemcy i Francję. Nawet atrakcyjny pobyt w wytwórni „szampana” w Breisach motywowano względami historii, wyjaśniając przy tej okazji nie tylko proces jego produkcji, lecz również postanowienia Traktatu Wersalskiego, określające prawa do używania tej nazwy. Ważnym elementem czterodniowego pobytu w Fryburgu były wspólne spotkania i refleksje na temat pobytu w Polsce. Pierwsze z nich, bogato ilustrowane filmem i zdjęciami, miało miejsce w domu prof. Martina w Horben, a końcowa, podsumowująca dyskusja w sali Seminarium Historycznego Uniwersytetu we Fryburgu. Spośród wszystkich odbytych dotąd spotkań (organizowane są one od dziesięciu lat) to opisywane określono niezaprzeczalnie jako najbardziej udane. Wpłynął na to zarówno atrakcyjny program, jak i dobre przygotowanie, wynikające niewątpliwie z wieloletniego doświadczenia organizatorów. Oprócz prezentowanych referatów i odbytych dyskusji znalazły się w jego porządku dziennym atrakcyjne wycieczki śladami wspólnej przeszłości obydwu nacji zarówno w Poznaniu, jak i na Mazurach. Seminarium było nowym i niezwykle cennym doświadczeniem dla obydwu stron, które na długo pozostanie w pamięci jego uczestników.

Znamienna była też wypowiedź prof. D. Helinga, który stwierdził, iż nawet tak dzieląca Niemców i Polaków wspólna przeszłość, rzetelnie omawiana i wyjaśniana, może stać się dla przyszłych pokoleń przestrogą i drogowskazem do wspólnego życia w zjednoczonej Europie. Spotkania młodych ludzi, którzy będą współtworzyli wspólne jutro są najlepszym sposobem na poznanie sąsiadów i ich problemów, likwidację istniejących nadal uprzedzeń i wszechobecných stereotypów oraz naukę wzajemnego szacunku i tolerancji. Zdanie to w pełni podzielają wszyscy uczestnicy seminarium.

Bożena Górczyńska-Przybyłowicz

ŚWIADOMOŚĆ TOŻSAMOŚCI EUROPEJSKIEJ ROLA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W PROCESIE INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Perspektywa reformy instytucjonalnej oraz poszerzenia Unii Europejskiej sprawia, że debata o przyszłości jednoczącego się kontynentu wymaga uwagi nie tylko polityków i ekonomistów, ale także Kościołów jako rzeczników oparcia wspólnoty na fundamencie trwałych wartości i celów. Unia wyczerpała formułę, z jaką była kojarzona jeszcze u progu lat 90., kiedy wizja kontynentu pozbawionego wewnętrznych granic, swobodnego ruchu osób oraz wspólnej waluty wydawała się leżeć w bliskim

zasięgu. Upadek żelaznej kurtyny spowodował, że u bram twierdzy dobrobytu i wolności stanęła długa kolejka aspirujących do niej państw i narodów, zaś kontynuacja integracji nawet w dotychczasowym gronie wymagać zaczęła pogłębienia. Wezwanie do „dania Europie duszy” nabrało szczególnego wymiaru, gdy stało się jasne, że włączenie do Wspólnoty nowych krajów wymagać będzie nie tylko decyzji politycznych i wysiłku gospodarczego, ale przede wszystkim akceptacji społecznej nie tylko ze strony krajów „starej” Unii, ale – co zaskakujące – społeczeństw kandydujących.

Rzeczywistość końca drugiego i początku trzeciego tysiąclecia nasuwa coraz częściej formułowaną refleksję o nie tylko politycznym, ale również cywilizacyjnym przełomie. Stawia on z całą wyrazistością pytania o granice postępu rozumianego jako służba człowiekowi, coraz częściej też przywodzi na myśl potrzebę powrotu do wartości, które legły u podstaw ładu europejskiego i światowego: poszanowania osoby ludzkiej jako jedynej i niepowtarzalnej, służebnej roli instytucji ustrojowych oraz solidaryzmu społecznego.

Konferencja „Świadomość tożsamości europejskiej. Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej” zorganizowana w dniach 14-15 września 2001 r. w Krakowie przez Papieską Akademię Teologiczną, Fundację im. Konrada Adenauera, Fundację im. Roberta Schumana, Komisję Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (*ComECE*) oraz gliwickie Wydawnictwo „Wokół nas” była jedną z prób udzielenia odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Kościół, nie rezygnując ani nie wybiegając poza swoje powołanie głoszenia Ewangelii, powinien wnieść wkład w tworzenie porządku jednoczącej się Europy, odpowiadającego naczelnemu imperatywowi służby i integralnego rozwoju osoby ludzkiej. W zamierzeniach organizatorów leżało nie tylko zdiagnozowanie aktualnego stanu relacji między Kościołem katolickim a procesem instytucjonalnej integracji, ale przede wszystkim przeniesienie tych relacji na płaszczyznę rzeczywistości krajów Europy Środkowej i Wschodniej, obarczonych postkomunistycznym balastem. Stawiane przez chrześcijan w tych krajach pytania o sposoby integracji można rozwiązywać korzystając z doświadczeń państw będących już członkami Unii, unikając możliwych pomyłek i błędów.

Przesłanie do uczestników krakowskiego sympozjum skierował prymas Polski kard. Józef Glemp, wśród uczestników znaleźli się: Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk, arcybiskupi Gniezna Henryk Muszyński oraz Krakowa kard. Franciszek Macharski, przedstawiciele Parlamentu oraz Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, kościelnych oraz świeckich uczelni, ośrodków badań i edukacji europejskiej, reprezentanci zgromadzeń zakonnych, katolickich środków masowego przekazu oraz proboszczowie parafii rzymskokatolickich.

Znakomitym ukierunkowaniem konferencji na tory konkretnych i aktualnie dyskutowanych w Europie kwestii były dwa pierwsze referaty. Dawny pracownik Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, a obecnie podsekretarz ds. relacji z państwami w watykańskim Sekretariacie Stanu ks. prałat Celestino Migliore zaprezentował referat *Chiesa e Europa: identità a confronto, in dialogo e in sinergia (Kościół i Europa, ich tożsamość w dialogu i współpracy)*. Przypominał w nim dziejowe doświadczenie podzielonej w XX w. Europy, której synonimami stały się EWG oraz ZSRR. Przeobrażenia tego pierwszego modelu z technokratycznej wspólnoty interesów ekonomicznych w głębszą jedność, której ramy nakreślił Traktat z Maastricht, wymaga odwołania do sfery wartości, a nie do ideologii (jak miało to miejsce w przypadku ZSRR). Takie wartości może zaproponować chrześcijaństwo, od zarania dziejów kształtujące kulturę i tożsamość Europy. Religie nie są narzędziami instytucjonalnego jednoczenia, ale dzięki swojej profetycznej funkcji służą przypomnianiu i ugruntowywaniu aksjologii. W przypadku konkretnego projektu, z jakim mamy do czynienia obecnie, głos Kościoła, artykułowany przede wszystkim przez Jana Pawła II, nie odnosi się do rozwiązań instytucjonalnych czy politycznych; w centrum uwagi znajduje się dobro osoby ludzkiej, rodziny, narodu i wreszcie wspólnoty międzynarodowej. „Królowie niech zajmą się rządzeniem, prorocy niech przypominają o człowieku” – stwierdził watykański hierarcha. Obecność Kościoła w procesie jednoczenia Europy odpowiada potrzebie znalezienia prostej formuły gwarantującej wspólne dobro. Żywe w katolickiej nauce społecznej pojęcie dobra wspólnego należy do zakresu szeroko akceptowanego humanizmu, podkreślającego zasady

pomocniczości państwa oraz służebnego wobec człowieka charakteru systemu ekonomicznego. W chrześcijańskiej wizji porządku doczesnego dobro wspólne nie jest sumą interesów wszystkich podmiotów życia publicznego, lecz zgodnie wyznaczonymi wspólnymi celami, których realizacja przekonać powinna wszystkie poziomy aktywności osób, grup, społeczności i instytucji.

Zdaniem ks. prałata C. Migliore wizja europejskiej jedności, zarysowana przez obecnego papieża, daleka jest od powrotu do chrześcijańskiej republiki. Chodzi w niej o budowę nowej przestrzeni kulturowej opartej nie na interesach, lecz wartościach, a więc wynikającej z potrzeb osobowych, wspólnych bez względu na poparcie polityczne czy zaangażowanie ekonomiczne. Złymi dla Kościoła prognostykami sposobu pojmowania wspólnoty europejskiej są kontrowersje wokół Karty Praw Podstawowych, w której zabrakło odniesienia do chrześcijańskiej transcendencji (przesłanie papieża z okazji 1200-lecia koronacji Karola Wielkiego, 14 grudnia 2000 r.). Nawet sama zasada wolności religijnej, która jeszcze u progu wielkiego przełomu w 1989 r. wydawała się oczywista, dziś ulega zakwestionowaniu z powodu tendencji do spychania religii w sferę całkowitej prywatności. Laicyzacja życia społecznego, objawiająca się m.in. desakralizacją dnia świętego, spory wokół symbolicznych choćby wzmianek o Bogu w aktach prawnych czy przejawy skrajnej indywidualizacji człowieka pragnącego zrealizować się w immanencji zamiast w transcendencji, to przejawy niewątpliwego kryzysu, w obliczu którego wołanie o „danie Europie duszy” może okazać się zwrotem w stronę oparcia wspólnoty na trwałym systemie wartości. Odpowiedzią Kościoła były m.in. dwa specjalne synody poświęcone Europie, zwołane na przestrzeni ośmiu lat (1991 i 1999), funkcjonowanie płaszczyzn dialogu między Kościołami krajowymi (*ComECE*, *CCEE* – Rada Konferencji Episkopatów Europy), także na forum interkonfesyjnym (*KEK* – Konferencja Kościołów Europejskich) oraz regularne konsultacje w zakresie legislatywy oraz instytucji rządowych, stanowiące realizację tzw. klauzuli kościelnej dołączonej do Traktatu Amsterdamskiego. Reprezentant Watykanu stwierdził, że polityczny projekt zjednoczenia Europy znajduje się w punkcie wyjścia, dlatego Kościół ma szansę i możliwość położenia u jej fundamentu kamienia węgielnego wartości.

Uzupełnieniem i rozwinięciem referatu wprowadzającego okazało się wystąpienie kolejnego mówcy, którym był bp Attilio Nicora z Włoch. Opatrzył je tytułem *La Carta dei diritti fondamentali dell'Unione Europea: un caso tipico di difficile confronto tra valori cristiani e prospettive istituzionali comunitarie* (Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Typowy przypadek trudnej konfrontacji wartości chrześcijańskich i instytucjonalnych perspektyw wspólnotowych). Mówca podkreślił nie rozstrzygnięty do tej pory charakter formalny Karty: czy jest ona ogólnym wprowadzeniem do traktatów czy też załącznikiem przyszłej konstytucji Unii Europejskiej? Skrytykował brak odwołania do wartości religijnych, będący przejawem niechęci do religii, ale przede wszystkim próbą zakwestionowania ewidentnych historycznych zasług nie tylko chrześcijaństwa, ale i judaizmu oraz islamu. Z drugiej strony niektóre spośród 54 artykułów Karty zawierają sformułowania w jasny sposób inspirowane religią, np. gdy mowa jest o godności ludzkiej są niemal zbieżne z deklaracją *Dignitatis humanae* Soboru Watykańskiego II. W dokumencie odnajdujemy jednak liczne sformułowania, według bpa Nicory „ubogie etycznie i prawnie”. Zaliczył do nich m.in. art. 3, zawierający ograniczenie zakazu klonowania do reprodukcji, art. 9 odróżniający prawo do zawierania małżeństwa i prawo do zakładania rodziny, sformułowania dotyczące wolności religijnej w art. 10 czy zakaz dyskryminacji ze względu na płeć oraz orientację seksualną (art. 21). Niedostatkami omawianego dokumentu jest niedostrzeżenie wspólnotowego wymiaru realizacji osoby ludzkiej, będące przejawem skrajnej indywidualizacji zachowań i postaw. Generalnie trudno odmówić słuszności sformułowaniom, jakimi posłużyli się twórcy Karty, trzeba jednak bardziej wyraźnego odwołania do systemu wartości, jaki leży u jej założeni; trudno bowiem miejscami dociec, o jaki model życia jednostkowego i społecznego chodzi: im większej ochronie podlegają prawa, tym trudniej uchwycić z jakiej inspiracji się rodzą.

Odnosząc się do całościowego wydźwięku omawianego dokumentu, prelegent uznał, że w perspektywie historycznej Kartę należy przyjąć przychylnie jako kolejny krok na europejskiej drodze

zabezpieczenia godności ludzkiej egzystencji; prawa ludzkie od stuleci traktowane są na Starym Kontynencie jako wartość, którą często okupywano wysoką ceną. Jednakże krótki, bo zaledwie dziesięciomiesięczny, okres jej przygotowywania uniemożliwił szerszą dyskusję nad proponowanymi sformułowaniami, co niewątpliwie stanowi o słabości tekstu.

Jak zauważono w dyskusji, sprawa Karty Praw Podstawowych stała się okazją do wspólnego spotkania *ComECE* i *CCEE*: to znak, że Kościoły pojmują swą rolę w europejskiej debacie nie „przeciw komuś”, lecz dla uwypuklenia reprezentowanych wartości (abp H. Muszyński). Z punktu widzenia Kościoła katolickiego tryb powstawania oraz zawartość Karty Praw Podstawowych, mimo tak niedoprecyzowanego charakteru dokumentu, wskazuje na poszukiwania form uczestnictwa w europejskim procesie konsultacyjnym oraz legislacyjnym. Bp Nicora uznał, że Kościół powinien oceniać Kartę w sposób wyważony i odejść od całościowej krytyki: mimo niedociągnięć jest ona nowym krokiem w kierunku zjednoczenia kontynentu. Nie wolno jednak pozwalać na rozmywanie pojęć; proces powstawania Karty wykazał, jak istotne jest funkcjonowanie *ComECE* oraz bieżące monitorowanie przez tę instytucję europejskiej legislacji. W tym kontekście referent zwrócił uwagę na potrzebę zwiększenia aktywności Kościołów krajowych oraz ich stałej konsultacji z *ComECE*. Warto sobie uświadomić, jak wielki jest wpływ prawa wspólnotowego na prawa wewnętrzne krajów-członków Unii Europejskiej, a przecież z roku na rok będzie się on zwiększał. Dlatego brak reakcji Kościołów krajowych lub ich nikłe zaangażowanie w konsultacje i kształtowanie opinii może zostać odczytane jako przejaw słabnącego wpływu chrześcijaństwa na kształt Europy. Ta uwaga, dziś jeszcze odnosząca się bardziej do krajów członkowskich UE, wskazuje także Kościołowi katolickiemu w Polsce na potrzebę wypracowywania modelu uczestnictwa w formowaniu ładu prawnego i społecznego oraz uregulowań, odzwierciedlających skalę i zakres zabezpieczenia praw ludzi wierzących i respektowanie norm chrześcijańskich w życiu zbiorowym.

Kwestia aktywności chrześcijan w tworzeniu oblicza Europy podniesiona została również w referacie ks. prałata Noëla Treanora, reprezentującego *ComECE*. Próbował on udzielić odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Kościoły mogą w obecnych warunkach wpływać na kształtowanie polityki europejskiej. Na płaszczyźnie instytucjonalnej – jako Kościoły poszczególnych krajów bądź przez swoje organizacje, np. *ComECE* czy *CCEE* – mogą brać udział w konsultacjach i dyskusjach publicznych na zasadach podobnych do organizacji i instytucji, mając za narzędzia np. dokumenty robocze Komisji Europejskiej. Jednak najszersze pole działania otwiera się przed chrześcijanami świeckimi wykorzystującymi swoje prawa i obowiązki obywatelskie. Od nich najbardziej zależy, czy Unia Europejska oprze się na uznanych wartościach wywiedzionych z chrześcijaństwa, od nich zależy, czy prawodawstwo respektować będzie wartości uznawane przez religię. Choć można odnieść wrażenie, że w postmodernizmie wartości duchowe są odrzucane zarówno przez ludzi tworzących gremia dialogu, jak i przez sporą część społeczeństw, pojawiają się nowe możliwości; nowe problemy generują poszukiwania rozwiązań, w których coraz częściej sięga się do transcendencji. Z drugiej zaś strony Kościół nie może monopolizować pewnych dyskusji, nie narażając się na zarzut instrumentalizacji pluralizmu; dlatego cenne jest samoograniczenie, swoista metoda małych kroków. Jak stwierdził w konkluzji irlandzki prałat, współpraca Kościołów i Unii Europejskiej nie podlega dziś kwestii, a przyszłe wyzwania pokażą jeszcze wyraźniej jej wartość.

Przewodniczący Fundacji im. Roberta Schumana i były deputowany Parlamentu Europejskiego Horst Langes odniósł się do poruszanych zagadnień z punktu widzenia praktyki politycznej. Europa, tworząc wspólnotę, musi zaakceptować różnorodność, a w tym pojęciu mieszczą się również skrajności, jakich przejawem jest pominięcie *invocatio Dei* w Karcie Praw Podstawowych. Powstanie Karty H. Langes ocenił jako krok w stronę potrzebnego Unii sformułowania praw pozytywnych. Perspektywa poszerzenia UE przyniesie np. wzrost liczby jej prawosławnych obywateli. Dlatego już dziś szukać trzeba szerszych gremiów dialogu do wypracowywania zarówno ram, jak i treści rozwiązań respektujących na płaszczyźnie wspólnoty różnorodne potrzeby i wymagania. Kościoły muszą być bardziej aktywne.

bardziej ofensywnie wchodzić w życie społeczne, aby ich obecność i opinie odgrywały adekwatną rolę w instytucjach unijnych czy na forum Parlamentu Europejskiego.

Drugi dzień krakowskiej konferencji wypełniły referaty ukazujące sytuację Kościoła w niektórych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, zawierające próby odniesień do sytuacji obecnej czy rysujących się na przyszłość uregulowań ich obecności w prawodawstwie i życiu społecznym. Kard. Audrys Juozas Backis mówił o sytuacji katolicyzmu litewskiego, bp Peter Erdo węgierskiego, zaś wikariusz generalny diecezji w Ostrawie, reprezentujący jej ordynariusza bpa Františka Lobkovica, przedstawił referat poświęcony doświadczeniom Kościoła w Czechach. Ich uzupełnienie stanowiły wystąpienia współprzewodniczącego Komisji Mieszanej Parlamentu Europejskiego i Sejmu RP Tadeusza Mazowieckiego na temat stosunku ugrupowań politycznych w Polsce do integracji europejskiej, abpa Józefa Życińskiego o roli kultury polskiej w doświadczeniu procesów integracyjnych oraz dwóch reprezentantów Parlamentu Europejskiego: brytyjskiego doradcy chadecji Stephena Billera i austriackiej deputowanej Ursuli Stenzel, którzy skoncentrowali się na sprawach reprezentowania interesów chrześcijan w organach przedstawicielskich.

Mówcy i dyskutanci nie mieli wątpliwości, że ramy formalne wyznaczone przez instytucje europejskie stwarzają ogromne możliwości działania zarówno Kościołów, jak i samych chrześcijan; chrześcijański porządek rzeczy zagwarantować mogą tylko sami chrześcijanie. Problematyczne są natomiast sposoby wykorzystywania tych możliwości. O. Adam Żak SJ zapytał, czy kryzys wartości w Europie nie wziął się z kryzysu chrześcijańskiej inkulturacji, czy nawet niewłaściwych sposobów współczesnej ewangelizacji; w tym kontekście powstanie Karty Praw Podstawowych mogło być ostatnim momentem, by Europa przemówiła wspólnym głosem. Z kolei dla chrześcijańskiej wiarygodności kluczowe znaczenie ma współpraca ekumeniczna, dzięki której laicka Europa może się przekonać o autentyczności chrześcijańskich dążeń do jedności. S. Biller za okazję przekonania opinii publicznej o wartości chrześcijańskiego porządku uznał dyskusję o Karcie Praw Podstawowych czy najbliższe wybory do Parlamentu Europejskiego.

Szczególnie istotne z punktu widzenia polskich dyskusji o integracji jest przeniesienie ich na jak najszerszy obszar. Abp Józef Kowalczyk stwierdził wręcz, że 12 lat polskiej demokracji obarczone jest grzechem zaniechania otwierającego przestrzeń dla przeciwników jedności: niewiele uczyniono dla krzewienia edukacji i wiedzy o UE; przeciętny obywatel raczej nie jest świadomy, że powojenne podstawy jedności tworzyli politycy chrześcijańscy. Obecnie, gdy laicyzacja wydaje się dominująca, człowiek coraz częściej wraca do wartości transcendentnych, czego przykładem jest ożywienie duchowe dokonujące się pod wpływem pontyfikatu obecnego papieża. Nuncjusz papieski wyraził przekonanie, że dyskusja o udziale Kościoła w integracji sprowadzona na poziom parafii i wspólnot podstawowych stanie się okazją do pogłębienia chrześcijańskiej refleksji o współczesności.

Metropolita lubelski J. Życiński mówił o problemie przełożenia na język codziennego duszpasterstwa przesłania papieskiego do Europy; w Polsce ciągle dominuje „eurosceptycyzm”, nie rozumiejący profetycznego, wyprzedzającego swoją epokę głosu papieża. Wskazówek na drodze do Europy dostarczają także doświadczenia dialogu polsko-niemieckiego zapoczątkowanego listem biskupów z 1965 r., prawie zapomniany dziś etos „Solidarności”, współdziałanie robotników i intelektualistów, czy postawa ks. Jerzego Popiełuszki, gromadzącego w żoliborskiej świątyni także ludzi niewierzących. Dyskusja o Europie nie może sprowadzać się do przeliczania zysków na mercedesy, a prymitywizmu należy się wystrzegać także w dyskusji o wartościach – przestrzegali metropolita lubelski.

Tadeusz Mazowiecki, omawiając stosunek do integracji ugrupowań politycznych w Polsce, zwrócił uwagę na zróżnicowaną motywację skłaniającą poszczególne grupy do poparcia lub sprzeciwu wobec integracji oraz na instrumentalizację tego zagadnienia, inaczej traktowanego w kampaniach, a inaczej na co dzień. Za przyczynę spadającego poparcia dla integracji Mazowiecki uznał dokonujące się odejście od ogólnikowego wyobrażenia o tym procesie jako jednorazowym „skoku do raj”. Długie negocjacje

również nie są w ogólnym odbiorze zachęcające, bo Polacy – jak stwierdził były premier – nie lubią stać w przedpokojach. Przytoczył też wyniki sondażu z 2001 r., w którym znikomy odsetek przeciwników udziału w UE za powód uznało groźbę wyprzedaży ziemi czy utratę suwerenności, tymczasem argumenty te są podnoszone przez polityków do rangi antyeuropejskich dogmatów. Z drugiej strony doświadczenia krajów zachodnich, uderzające w podstawy ładu europejskiego (legalizacja eutanazji czy związków homoseksualnych) nie stanowią zachęty dla krajów kandydujących, dostarczając przeciwnikom argumentów. Premier przestrzegł także przed nowymi podziałami Europy: na Unię, kandydatów i resztę. Podkreślił niebagatelną rolę Kościoła w odnowie kontynentu, czego ostatnim przykładem stało się wielkie odrodzenie duchowe Ukrainy, choć daleka jest jeszcze jej droga do Unii.

Zabierająca głos w dyskusji prof. Elżbieta Skotnicka-Iliasiewicz za źródło wielu nieporozumień uznała utożsamianie Europy z Unią Europejską. Kampania informacyjno-edukacyjna ma wiele braków, a sama wiedza nie oznacza zrozumienia, które jest najważniejsze do udzielenia poparcia. Badania socjologiczne wykazują niezrozumienie procesu integracji nawet wśród elit. Sytuację tę można odnieść także do Kościoła wykazującego ciągle zbyt małe zainteresowanie pracą w parafiach czy w katolickich środkach masowej komunikacji. Potrzebę stworzenia wspólnej płaszczyzny dyskusji o przyszłej Europie zauważył abp H. Muszyński: dotąd politycy zajmowali się polityką, ekonomiści gospodarką, a Kościół duchowością. Obecne wyzwania wymagają zjednoczenia wysiłków i integralnej refleksji. Istotna jest też samoświadomość krajów kandydujących: czy z „bycia w Europie” wnoszą przeświadczenie, że mają jej coś do zaoferowania i mogą już dziś aktywnie współtworzyć jej oblicze.

W wypowiedziach uczestników konferencji obecne też były refleksje związane z wydarzeniami światowymi zapoczątkowanymi dokonanym kilka dni wcześniej bezprecedensowym atakiem terrorystycznym na Stany Zjednoczone. Mówiono o potrzebie intensyfikowania dialogu z islamem, pogłębieniu znajomości podstaw własnej religii, szczególnie na postawie Biblii i umiejętności kontrargumentacji wobec Koranu. Podkreślano konieczność odróżnienia fundamentalizmu od religii islamskiej, mającej wiele wspólnego z chrześcijaństwem. W stosunkach międzynarodowych nie wystarczy unikać izolacji; postulowano rozwijanie i tworzenie nowych form współpracy, szczególnie z islamskimi krajami umiarkowanymi.

Wielu dyskutantów zgłaszało w toku obrad potrzebę wydania listu pasterskiego Episkopatu Polski na tematy poruszane podczas spotkania. Jak stwierdził abp H. Muszyński są one od pewnego czasu regularnie przedmiotem dyskusji w Episkopacie, utworzono także specjalny zespół Konferencji Episkopatu Polski zajmujący się problematyką europejską i integracyjną.

Zapowiedziano też opublikowanie materiałów krakowskiej konferencji i przekazanie ich do wszystkich parafii w Polsce. Broszura *Rola Kościoła Katolickiego w procesie integracji europejskiej* została wydana pod koniec 2001 r. w oficynie „Wokół nas”.

Natalia Jackowska

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA INSTYTUT ZACHODNI

Dnia 14 grudnia 2001 r. w siedzibie Instytutu Zachodniego w Poznaniu zebrali się członkowie Stowarzyszenia Instytut Zachodni. Walne Zebranie otworzył przewodniczący Kuratorium Stowarzyszenia prof. Bohdan Gruchman. Powitał przybyłych, a następnie krótko przypomniał funkcję i status prawny Walnego Zebrania. Zaproponował także uzupełnienie rozсланego porządku obrad o nowy punkt 4 – wolne głosy i wnioski oraz rozszerzenie punktu 3 – informacja o działalności Wielkopolskiego Centrum Informacji Europejskiej o prezentację innych inicjatyw Stowarzyszenia. Nowa wersja porządku obrad wobec braku sprzeciwu została przyjęta. Przewodniczący ustosunkował się do niskiej frekwencji